

Kobiecość na wygnaniu

Joanna Pietrusiewicz

Brygida Helbig,
Pałowa,
Wydawnictwo B1,
Gdańsk 2000

Podniszczony brulion, wyświechtana bura okładka, sztampowy rysunek poznańskich kamieniczek – zeszyt, w jakich pisałyśmy w epoce pierwszych kartek na cukier. Pod rysunkiem gryzmoły, dziecięce prawie pismo. *Twoje pismo. W taką właśnie „dokumentalną” okładkę Brygida Helbig oprawiła swoją debiutancką powieść.*

Świeżo odkrywana seksualność zmusza nastolatkę do konfrontacji z wyidealizowanym obrazem siebie, do pierwszych prób świadomego kształtowania swojej osobowości. Z głową wypełnioną społeczno-patriotyczną sieczką peerelowskiej pedagogiki i sentymentalnym entuzjazmem ukochanej Ani Shirley dziewczyna usilnie szuka sposobu oswojenia rodzących się potrzeb i towarzyszącego im lęku. Wkraczając w życie trafia pod badawcze spojrzenie „kobiety po przejściach”, która już w owym życiu ugrzęzła – zna smak rezygnacji, bezradność wobec depresji, uczucie braku perspektyw – kobiety, którą stanie się po kilkunastu latach uciekania i zakłamywania swoich potrzeb.

Pałowa jest emocjonalną relacją z powrotu do początków własnej świadomej drogi, do świata pierwszych rozterek, bezradności i samotności. Bohaterka wraca do kraju, rodzinnego miasta, do matki. Spotyka postaci z dawnych lat, w zapamiętanym i obecnym ich kształcie, nie bez ironii kwitując ich i swoją drogę. Szuka własnej prawdy, dawnej niewinności, wiary, zachłanności życia. Przedziera się przez lukrowany styl dziewczęcego pamiętnika, prawie parodiującego natchniony język bohaterki Lucy Maud Montgomery. Spod warstwy nieświadomie tworzonego świata iluzji wyłuskuje wczesne lęki i konfuzję, z niedopowiedzeń odtwarza uwikłania, wobec których stała zdana tylko na swoje 14-letnie siły.

Poza rytualnym prawie cyklem odejścia i powrotu autorka odsłania niemal nieuchronne wyznaczniki kobiecej kondycji – traumę pierwszej miesiączki, publiczne nieistnienie dziewczęcej seksualności i zachodzących w ciele i duszy przemian, solidarnie objętych zasadą niedostrzegania przez szkołę, religię i domowe środowisko; samotność wobec trudu oswojenia tych zmian; frustrację otrzymanymi wzorcami kobiecości; wyparcie się „nieuprawnionych” warstw osobowości i początek ucieczki; małżeństwo i kierat obowiązków domowych jako próbę odsunienia swoich potrzeb; kryzys, depresję, czasem próbę samobójczą – potem ewentualnie podnoszenie się i poszukiwanie własnej drogi.

Kobieta powstająca: spokojniejsza, bez złudzeń – ale czy silniejsza? Czy mniej bezradna? Co do siebie czuje, co myśli o sobie? Bohaterka *Pałowy* próbuje określić się niezależnie od dostępnych kategorii – nie identyfikuje się ostatecznie jako Polka ani Niemka, nie wybiera też żadnego z wzorców bycia kobietą – poszukuje własnego głosu, pierwotnych źródeł swojej życiowej energii.

To właśnie głosy nasycone emocjami są tworzywem, z którego Brygida Helbig spleta nieliniarną narrację, dialog ponad czasem. Z talentem konstruuje wielowarstwowy, złożony świat uczuć, wspomnień i teraźniejszości. Ogromnym atutem powieści jest żywy, zróżnicowany język. Autorka świadomie korzysta z jego emocjonalnej nośności w budowaniu kolejnych warstw znaczeń i odwołań, umiejętnie wpisując kolejne zdania w liczne plany i konteksty. Oddaje trafnie te trudne do wysłowienia a niezwykle silne stany uczuciowe okresu dojrzewania, kiedy uniesienie i lęk, nieodróżnialne prawie, bardziej zakorzenione są w ciele niż w umyśle. To nasycenie języka

początkowo zdaje się drażnić, zmusza do szybkich skojarzeń i synestezji, w końcu niezauważalnie porywa swoim poetyckim rytmem.

Bez patosu i użalania się autorka prowadzi swoje bohaterki przez gąszcz uwikłań, skłaniając do przejmowania odpowiedzialności za własny los. Mimo wyraźnego osobistego charakteru powieści, nie formułuje oskarżeń i unika łatwego „wyrównywania rachunków” z nieprzychylnym światem. Wzorem niestrudzonej Ani Shirley nawet w siernieżnych realiach PRL-u doszukuje się urody dziewczęcego świata, efektownie zdobiąc opowieść detalami. Daje okazję do emocjonalnego, bardzo „przeżytego” czytania. Podważa myślowe przyzwyczajenia, przenosi do odmiennej przestrzeni postrzegania. Skłania do zastanowienia nad tym, co nosimy w sobie. Nad tym, co udało nam się ocalić. ←

Joanna Pietrusiewicz – ur. 1971 w Szczecinie. Lekarka, z racji zawodu i pasji śledzi – w życiu i w terapii – ograniczenia i możliwości rozwoju, których źródłem jest język.